

KORESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 9.

Kraków, dnia 1 Maja 1918.

Rok II.

REDAKCJA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 4

OD WYDAWNICTWA.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej” ma za zadanie informować koła interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specjalnym uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H.” ze względu na rozrost agend W. C. H. służy periodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

„Korespondencya W. C. H.” wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej” przesyła się bezpłatnie władzom i urzędowi, odpowiednim instytucjom i organizacjom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracji „Korespondencyi W. C. H.”. Kraków, Sławkowska 4.

Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2072.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę” po opłaceniu w Administracji prenumeraty (kwartalnie 2 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 40 halerzy.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

OD REDAKCYI.

W przeświadczeniu, iż pismo nasze wtedy spełni swe zadanie zainteresowania szerokich warstw naszego kupiectwa i naszych przemysłowców, kiedy będzie poruszać bezpośrednio dotyczące ich żywotne i aktualne sprawy, zwracamy się do kół interesowanych z prośbą, aby zechcieli zasilać Korespondencyę W. C. H. tak krótkimi artykułami, jak też cennymi informacjami ze swej specjalności, a z nadesłanych nam materiałów nie omieszkamy skorzystać z ewentualnym rozszerzeniem ram naszego pisma, które w ten sposób stanie się prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb swojskiego handlu i przemysłu.

Organizacja aprowizacji.

(Z. D.) Dotychczasowy system gospodarki państwowej wprowadzony przez rząd celem zabezpieczenia równomiernego rozdziału, jak już pisaliśmy niejednokrotnie w „Korespondencyi Woj. Centr. Handl. zawiódł w zupełności. Brak wszelkich środków żywności wystąpił na każdym polu w całej pełni, wywołując rozgorzenie w szerokich masach ludności.

Najgorsze skutki okazały się w obecnym systemie państwowej gospodarki zbożowej. System ten polegający na zajęciu przez państwo całego zbioru po potrąceniu ilości potrzebnej na wyżywienie producentów, na karmę dla bydła i zasiew, zrobił zupełne fiasko tak pod względem produkcji jak też rozdziału. Ceny maksymalne nie pokrywające kosztów produkcji zniechęciły z jednej strony koła rolnicze do intensywnej pracy, z drugiej zaś skłoniły je do zużywania więcej zboża na swe potrzeby i oddawania wielkich ilości na drogę pokątnego handlu, który ceny zboża i mąki posunął do niebываłych wysokości. Skutkiem tego nie można było wykupić kontyngentu przeznaczanego do pokrycia zapotrzebowania nieproducentów powodując przez to dotkliwe braki w większych miastach i centrach przemysłowych.

Świeżo rząd pod naciskiem opinii publicznej, domagającej się szybkiej akcji ratunkowej przed głodem, wydał rozporządzenie zmuszające rolników do oddawania wszelkich nadwyżek na rzecz nieproducentów. Jakie wyniki osiągnie ta akcja na razie nie wiadomo. Fakt jednak, iż dotychczasowa aprowizacja zbożowa zawiódła zupełnie, przemawia za wprowadzeniem zmiany w obecnym systemie. Krajowy urząd gospodarczy w Galicyi już od roku zajmuje się projektem mającym na celu polepszenie wyżywienia ludności, atoli żaden z projektów — ani projekt Dr. M. Lisiewiczskiego ani podobny do poprzedniego projekt hr. Lamezana, — które zalecają odbierać od morga po cenach maksymalnych, tylko pewną ilość zboża potrzebną dla armii i niezamożnej ludności, resztę zaś pozostawić producentom do ich własnego użytku z tem, by mogli nadwyżki sprzedawać w wolnym obrocie po wyższych cenach, nie miał warunków dostatecznych do przyjęcia. Podobne projekta uwzględniające częściowe zaprowadzenie wolnego handlu powstały także w Austrii i zajmują obecnie bardzo żywo koła oficjalne, jak też prasę i ogół publiczności. Największy rozgłos zyskał projekt prof. Seldmayera, ogłoszony przez autora w broszurze p. t. „Mein System der staatlichen Getreideaufbringung i t. d., Wien, Gerold, 1918”. System ten bierze pod uwagę, tak Austrię, jak Węgry i opiera się na danych

statystycznych, które sam autor uważa za niedokładne i nieścisłe. Te dwa punkty odbierają też systemowi prof. Seldmayera wszelkie widoki powodzenia. Co się tyczy wprowadzenia jednolitości organizacji na Węgrzech i w Austrii, to stoi ten projekt w sprzeczności z dotychczasowym stanem rzeczy. Węgry bowiem kroczą dotąd na tem polu inną drogą, jak Austria i różnią się bardzo pod tym względem. Osiągnięcie zatem jednolitości gospodarczej w jednym roku jest wogóle trudnym do pomyślenia. Co się tyczy samej organizacji systemu prof. Seldmayera, to brak mu także podstaw. W czasach pokoju zbiory w Austrii pokrywały wedle obliczeń statystycznych ledwo 30% zapotrzebowania nieproducentów tak, że 70% musiano pokrywać przez import. W czasie wojny ilość zbiorów spadła wskutek obniżenia się wydajności produkcji i wynosi razem z zmniejszonym do minimum importem z Węgier ledwo połowę przedwojennej austriackiej produkcji. Zapotrzebowanie obecne po uwzględnieniu wszelkich ograniczeń w używaniu zboża i mąki jest obliczone na 38.1 mil. q. Na to najlepsze widoki zbiorów wedle obliczeń prof. Seldmayera a to 10 q. z hektara przy powierzchni obsianej w r. 1915 nie przekraczają 35 mil. q., co wystarczyć może tylko na pokrycie zapotrzebowania producentów, na zasiew, dla bydła i dla niezamożnej ludności. Brak zatem jest nadwyżki, którą prof. Seldmayer przeznacza na drogę wolnego handlu dla sfer zamożnych.

O ułożeniu Węgrom pewnego obowiązkowego kontyngentu z tem, aby odpowiednią równą ilość pozostawić producentom austriackim, jako nadwyżkę do wolnej sprzedaży, nie może być mowy, gdyż Węgry nigdyby nie zgodzili się na taki wysoce wspaniałomyślny eksperyment.

Widzimy z tego, że system prof. Seldmayera nie może mieć widoków powodzenia. Podobnie rzecz się ma z systemem hr. Taaffe, który tem się różni od poprzedniego, że wprowadza przy obowiązku oddania pewnego kontyngentu na rzecz państwa różnice między wielkimi i małymi rolnikami. Koła rządowe rozważają także system styryjski, który radzi kontyngentować zboże nie indywidualnie, lecz według krajów, powiatów i gmin. Gmina w tym systemie jest jednostką zobowiązaną do dostawy pewnej z góry oznaczonej ilości zboża państwu, resztą zaś zboża dysponuje dowolnie każdy właściciel. Oprócz tych systemów dążących do wprowadzenia częściowego wolnego obrotu podnoszą pewne koła zaprowadzenie monopolu zbożowego z całym aparatem państwowych przymusowych środków, tak w zakresie produkcji jak też rozdziału. Plan monopolu jest najdalszym zastosowaniem idei państwowej gospodarki, która jak dotąd zawiodła wszystkie pokładane w niej nadzieje. Monopol państwowy ujmujący całe życie wytwórczości rolnej w ścisłe karby przepisów i rozporządzeń miałby ten skutek, iż zabiłby całkowicie ducha inicjatywy i chęć intensywnej pracy w kołach rolników, przez co wydajność zbiorów ucierpiałaby jeszcze więcej niż ma to teraz miejsce.

Wszystkie zatem powyższe projekta wogóle nie są w możności radykalnie naprawić istniejące zło w dziedzinie aprowizacji zbożowej. Obecny system państwowej gospodarki w ogóle został wprowadzony z konieczności celem zabezpieczenia równego rozdziału. System ten póki trwa wojna uzasadniony, ma niejedne wielkie braki i wady, które powinny być usunięte. W pierwszym rzędzie zwyżka cen maksymalnych jest nieodzowna, a to, by zachęcić koła rolnicze tak do gorliwszej pracy, jak też oddawania większych ilości zboża państwu dla nieproducentów. Zajęcie się państwa na wielką skalę sprawami produkcji i pomagania rolnikom we wszelki możliwy sposób przy uprawie, zasiewach, zbiorach, młóce i dostawie może w wysokim stopniu polepszyć aprowizację. Na pokrycie zaś deficytu, który niewątpliwie wypaść musi z powodu upadku wydajności gleby, nie pozostaje nic innego, jak staranie się o import z Ukrainy, Rumunii, Węgier i t. d., import, który czasu pokoju był konieczny przy normalnych dość znacznych zbiorach, a cóż dopiero w czasie tak dalece obniżonej wskutek wypadków wojennych produkcji?

Z Oddziału rolniczego Wojennej Centrali Handlowej.

Dział rolniczy Woj. Centrali Handl. pracuje w bieżącym roku intensywnie głównie w dziedzinie maszyn rolniczych i nasion potrzebnych do produkcji warzyw. W sprawach maszyn rolniczych pisaliśmy już kilkakrotnie w Korespondencyi W. C. H., obecnie zaś poświęcamy słów kilka sprawom nasion.

W tym względzie okazał się w bież. roku u nas ogromny brak nasion zwłaszcza tych, które zwykli byli nasi rolnicy sprowadzać z zagranicy. Brak tych nasion był spowodowany z jednej strony ciężkimi stosunkami komunikacyjnymi, wywołanymi wskutek wojny, z drugiej zaś trudnościami, jakie czyniły odnośnie urzędy zagraniczne, od których koniecznym było uzyskanie pozwolenia na wywóz. Również trudności wywozu z Król. Polskiego wpłynęły ujemnie na podaż nasion warzywnych w naszym kraju. Nastęstwem tego były nadmiernie wygórowane ceny, n. p. marchew żółta kosztowała 1 klg. 280 K., karotka podłużna 500 K za 1 klg., kalafior eryfurkie 1200 K za 1 klg. i t. d. Mimo tych tak odstrasząco wygórowanych cen popyt na nasiona warzywne był bardzo znaczny — na niektóre nasiona popyt był wprost olbrzymi bez względu na cenę, lecz nie można było dostać — a to z tego powodu, iż rolnicy mają obecnie w rozszerzeniu uprawy warzyw na koszt uprawy zboża dla siebie intratniejsze widoki. Zboże bowiem, jak też inne zbliżone do zboża pod względem wartości odżywczej produktu, jak wiadomo, są zajęte na rzecz państwa. Rolnik musi je oddać po zatrzymaniu pewnej tylko ilości, potrzebnej na swój użytek, na zasiew i dla bydła, po maksymalnych cenach, które są tak niskie, iż nie pokrywają zupełnie kosztów produkcji.

Oczywiście wytwarza to zniechęcenie rolników do zajmowania się uprawą zboża, a natomiast zwraca ich zainteresowanie na inne pola produkcji, mianowicie produkcji jarzyn. Ten prąd w kołach rolniczych opowiada także szerokie koła drobnych rolników, właścicieli, którzy bardzo poszukiwali nasion warzyw bez względu na ich cenę. Przyczyną tu trzeba atoli, iż zbyt wysokie ceny zmuszały sfery włościańskie do kupowania tych nasion na razie tylko w drobnych ilościach.

Ta ogólna, można rzec, zmiana zainteresowania w kołach rolniczych odnośnie do produkcji warzyw ma duże widoki powodzenia ze względu na powstawanie w naszym kraju fabryk konserw i suszarni, które będą potrzebowały do przeróbki wielkie ilości jarzyn, jako materiału surowego. Ale nie tylko możliwość zużytkowania warzyw w fabrykach konserw i suszarni czyni uprawę jarzyn bardzo pożądaną dla rolnej eksploatacji, lecz również możliwość eksportu za granicę. Popyt na warzywa oraz przeróbki z nich tak u nas jak za granicą będzie niewątpliwie wskutek braku wszelkich środków żywności znaczny, w czem największą rolę odgrywa ogólny brak mięsa i tłuszczów skierowujący ludność z konieczności na drogę jarskiego odżywiania. Wobec drożyzny nasion jest także uzasadniona nadzieja, iż rolnicy będą uważali za wskazane dla siebie zająć się racjonalną produkcją nasion w kraju, jak to było dotychczas n. p. produkcją sadzonek cebuli, nasion buraków pastewnych, marchwi i t. d. Woj. Centr. Handl. liczy się bardzo z tym nowym prądem u rolników i jest gotową zaopatrywać te koła w nasiona pod warunkami najkorzystniejszymi, o ile tylko zdoła nasiona zdobyć w należytej jakości.

Utworzenie Ekspozytury węglowej Wojennej Centrali Handlowej we Lwowie.

Wraz z wszystkimi Sekcyami Centrali dla gospod. odbudowy Galicyi pozostającymi dotąd w Krakowie odchodzi do Lwowa z końcem kwietnia i z początkiem maja b. r. także Krajowy Urząd gospodarczy. Biura Kraj. Urzędu gospodarczego mieścić się będą we Lwowie, Plac Smolki 5. Równocześnie z Krajowym urzędem gosp. przenosi się do Lwowa na stałe Zakład obrotu bydłem oraz jego organ handlowy, oddział Wojennej Centrali Handlowej — Galicyjska spółka zbytu bydła i trzody chlewnej. Wojenna Centrala handlowa utworzy we Lwowie ekspozyturę oddziału węglowego. Wszystkie inne oddziały Wojennej Centrali handlowej pozostają nadal w Krakowie.

Sekcja rolnicza c. k. Namiestnictwa C. O. G.

nadesłała nam komunikat następującej treści:
„Wobec tego, że Sekcja rolnicza c. k. Namiestnictwa C. O. G. w pierwszych dniach maja 1918 r. przerosła się do Lwowa (Hotel Francuski) winni petenci od chwili niniejszego ogłoszenia wstrzymać się od wnoszenia podań o subwencje i t. p. do Sekcji rolniczej c. k. Namiestnictwa C. O. G. do Krakowa z wyjątkiem pilnych telegramów, a od dnia 10. maja 1918 należy już wnosić wszystkie podania o subwencje i t. p. do Sekcji rolniczej c. k. Namiestnictwa C. O. G. pod adresem Lwów, Hotel Francuski.

Polska Kasa pożyczkowa.

(zc.) Polska Kasa pożyczkowa („Polnische Landes-Darlehnskasse“) rozpoczęła swe czynności 26 kwietnia 1917. Z ogłoszonego obecnie pierwszego sprawozdania zarządu za czas od 26 kwietnia do 31 grudnia 1917 wyjmujemy następujące dane: Jednym z głównych zadań kasy było wprowadzenie nowej waluty w gen.-gubernatorstwie warszawskim. Zadanie to łatwym nie było. Szczególnie ludność wiejska poszukiwała stale rubli na miejsce marek. Rubel cieszył się stale, zwłaszcza wobec zamknięcia granic, wielkim popytem, marka zaś padała. Podczas gdy na rynku międzynarodowym stał rubel w stosunku do marki jak 1:0.95 względnie 1:1.10, w Polsce płacono za rubel 2,50 M i więcej. Wobec zakazu przywozu rubli z krajów neutralnych, szły ruble w górę, a spekulanci, którym udało się drogą nielegalną, przewieźć ze Sztokholmu pewne ilości rubli, rebili doskonałe interesa, co ostatecznie odbijało się na kieszeniach polskiej ludności. Polska Kasa pożyczkowa jako taka, spotkała się z początku z wielką niechęcią społeczeństwa, które dopiero stopniowo przywykło do korzystania z jej urządzeń. Obecnie panują lepsze stosunki, t. zw. polska marka przyjęła się zwolna wśród społeczeństwa.

Kurs rubla zniżył się pod wpływem wiadomości o zwycięstwach na Wschodzie i o rewolucji rosyjskiej. Przy otwarciu polskiej Kasy pożyczkowej koniecznym było jednak wydanie znanych zarządzeń, które zagwarantowały równość marki polskiej z niemiecką.

Również i drugie swe zadanie, dostarczanie kredytu spełniała Kasa w sposób zadowalniający. W pierwszym rządzie zwracały się gminy miejskie o pożyczki do Kasy, podczas gdy publiczność starała się o kredyt, głównie w postaci pożyczek lombardowych. Mały stosunkowo był obrót wekslowy, wobec zastoju w interesach kupieckich. Bilans w dniu 31 grudnia 1917 dał obraz następujący:

W aktywach: gotówka w kasie w walucie niemieckiej 1 02 milion marek, w walucie polskiej 767,533 m.; zastawy w papierach wartościowych 73.1 milionów, w towarach 7,8 milionów marek; należności w bankach niemieckich 195,5 milionów marek, weksle 1.6 mil. m.; nieoprocenowane banknoty niemieckie Rzeszy niem. 66,0 mil. marek. W pasywach: wkładki na rachunek bieżący i depozyty 76.1 milionów marek; ogólna wartość banknotów, znajdujących się w obiegu wynosiła z końcem roku 1917 269,2 miliony marek. Bilans zamknięto z zyskiem 1,604.441 m.; z czego 90%, t. j. 1,443.997 m. przeznaczono na fundusz rezerwowy, a resztę w kwocie 160.444 m. przekazano kasie głównej gen.-gubernatorstwa warszawskiego.

Obroty wynosiły do 31 grudnia 1917 5,611.000 milionów marek, wzrastając z tygodnia na tydzień. W roku bieżącym obroty wzrosły jeszcze bardziej i wynosiły w styczniu i w lutym 1918 11,600.2 milionów marek.

Reemigracja uchodźców do Królestwa.

Artykuł, jaki umieściliśmy w numerze 7 „Korespondencji“ uzupełniamy najświeższymi danymi, zaczerpniętymi z komunikatu wydziału prasowego przy biurze prezydium Rady ministrów. Jakkolwiek dane te obejmują jedynie uchodźców naszych, przebywających na Ukrainie, ze względu jednak na ich dokładność zasługują na naszą uwagę. Wspomniany komunikat stwierdza, iż z przebywających obecnie na Ukrainie wygnańców podlega reemigracji 119.506 Polaków, wśród których:

do lat 7 —	18%,
od 7—14 —	20%,
„ 14—17 —	9%,
„ 17—55 —	45%,
powyżej 55 —	8%;

Widzimy więc, iż liczba uchodźców w wieku od lat 17—55 stanowi niemal połowę ogólnej liczby uchodźców. Według kategorii zajęć największy odsetek przypada na osoby, zatrudnione w rolnictwie. Dalej dowiadujemy się z komunikatu, iż największy kontyngent reemigrantów przypada na gubernię warszawską (34.269), lubelską (34.269) i łomżyńską (22.052). Liczba uchodźców z innych gubernii Królestwa Polskiego waha się między 1.000—7.000. Sprawą reemigracji zajmuje się Centralny Komitet Obywatelski w Kijowie, w Warszawie zaś Wydział reemigracyjny przy minist. spraw wewnętrznych (Jasna 10).

L. P. (Warszawa).

Zagadnienia gospodarcze Król. Polskiego

(zc.) Pod tym tytułem wygłosił — jak donosi Kupiec — odczyt w Poznańskim Stowarzyszeniu kupców p. Jerzy Stamm. Polityka agrarna Królestwa, zdaniem prelegenta, ma iść w kierunku zatarcia dotychczasowych ujemnych skutków polityki rosyjskiej, w drodze ochron celnych i udogodnień taryfowych. Odnośnie do wewnętrznej polityki handlowej należy popierać wszelkie organizacje zawodowe, oraz dążyć do rozwoju zawodowego szkolnictwa; w dziedzinie bankowości ważnym zadaniem jest podniesienie kapitałów płynnych, oraz centralizacja kapitałów.

W polityce przemysłowej zachodzi konieczność współpracy zrzeszonego kapitału z wielkim przemysłem. Co do polityki komunikacyjnej wskazuje prelegent na ważność rozwiązania dwóch problemów t. j. rozwoju sieci kolei żelaznych, oraz uregulowania rzek, przede wszystkim Wisły. Sprawa kolejnictwa wymaga wobec wielkich trudności technicznych i finansowych, wydatnej współpracy państwa, z przedsiębiorczością prywatną. W związku z polityką gospodarczą iść winno uregulowanie prawa handlowego, a specjalnie prawa akcyjnego, aby umożliwić łączenie i zrzeszanie się kapitałów mniejszych.

Leśnictwo i handel drzewny w Wielkiem Księstwie Poznańskim.

(zc.) Rok 1917 był dla leśnictwa niekorzystnym; wskutek silnych mrozów zniszczało wiele zagranicznych gatunków drzew, a susza panująca w lecie wytraciła wiele młodych sadzonek, nawet dwu i trzyletnich. W dodatku z powodu późnej wiosny i braku robotnika szła praca nad zalesieniem bardzo opornie, tak, że wielkie obszary po ostatnich wyrębach pozostały niezalesione. Bardzo korzystnie przedstawiała się gospodarka lasowa pod względem finansowym. Popyt na drzewo jest ogromny; pochodzi to stąd, że drzewo zaczyna być coraz wszechstronnie używane, jako materiał zastępczy n. p. do wyrobu płócien, środków wybuchowych, dalej w większej, niż dotychczas ilości na papier, do wyrobu smoly i t. d.

Ceny drzewa poszły wskutek tego ogromnie w górę, o 200—300% w stosunku do cen przedwojennych, zwłaszcza że dla handlu prywatnego cen wytycznych niema.

Za drzewo budulcowe w lesie płaci się przeciętnie 30—40 M. wobec 10—22 M. przed wojną. Za drzewo kopalniane płacono w drugiej połowie roku 1917 24—26 M., za 1 m³, wobec 6—12 M. w czasach pokojowych. Najwięcej podróżowało drzewo opałowe, z powodu braku środków opałowych; cena jego dochodziła do 30 M. za 1 m. wobec 5—7 M., płaconych przed wybuchem wojny.

W celu przeciwdziałania nadmiernemu wzrostowi cen utworzono w Niemczech dwie instytucje leśne (Holzbeschaffungsstellen) w Katowicach i w Minden. Prócz tego podzielono całe Niemcy na 5 obwodów, wyznaczając dla każdego obwodu ceny wytyczne za drzewo tarte zakupywane przez wojsko. Tartaki muszą 3% swej produkcji, a w niektórych miejscowościach i całą produkcję oddawać władzy wojskowej; ceny wytyczne jednak ustanowione przez wojsko są o 150—300% wyższe niż przed wojną tak, że tartaki nie ponoszą przez to wielkiej szkody. W handlu zaś prywatnym są ceny za drzewo tartaczne jeszcze wyższe, a zysk tartaków tem większy, że kupujący, wobec wielkiego popytu biorą materiał bez sortowania i bez wyboru. Trudności powoduje jednak w przemyśle drzewnym brak robotnika, tudzież różnych środków pomocniczych jak n. p. smarów i tłuszczów do maszyn.

Gospodarcze stosunki państw centralnych a koalicja.

W kołach przemysłowych państw centralnych w miarę przedłużania się wojny i zacieśniania się pierścienia izolującego je od dowozu krajów neutralnych, powstały dążenia zmierzające nie tylko do nawiązania bliższych ekonomicznych stosunków, lecz do stworzenia ściślejszej unii gospodarczej. Taka unia polegałaby na tem, iż państwa centralne utworzyłyby jeden organizm gospodarczy, wystarczający i zapewniający sobie także po wojnie niezależność od reszty świata. Źródłem tych dążeń nie były jedynie wielkie sukcesy, odnoszone na polach bitw, ale i obawy dalszej gospodarczej wojny, jaką zdecydowały się prowadzić państwa ententy z niemi i po zawarciu pokoju.*) Tą myśl propagowali szczególnie wszechniemcy, którzy w ten sposób chcieli pokazać nieprzyjaciółom, iż są przygotowani dobrze na wszelkie ewentualności i na ten temat powstała też w Niemczech liczna broszurowa literatura, jak również cały szereg zjazdów kół przemysłowych, uczynionych z Niemiec, Austrii, Węgier, Bułgarii i Turcji; na których powzięto liczne uchwały w tym względzie. Sprawa wydawała się bardzo pożyteczną i wiele obiecującą. Zapomniano jednak o trudnościach przeprowadzenia jej w życie, jak też o skutkach, jakie musiałaby wywołać w następstwie, dla samych twórców tej myśli. W ostatnim atoli czasie przyszło do pewnego otręwienia. Dążenia do tworzenia unii gospodarczej mocarstw centralnych, t. j. wznoszenia chińskiego muru, gospodarczego, oddzielającego je od reszty świata osłabły. Obecnie już i pisma hołdujące dotychczasowym prądom unionistycznym piszą artykuły wprost w przeciwnym duchu, gdyż bezsens gospodarczych murów chińskich jest widoczny. O ile bowiem militarnie państwa centralne mogłyby zwyciężyć, to w walce ekonomicznej z potężnymi przeciwnikami zachodu musiałby być przygotowane na przykre następstwa. Bojkt gospodarczy państw centralnych

*) Patrz artykuł p. t. Pod hasłem wojny gospodarczej, w Nr. 8 „Korespondencji W. C. H.“, z dnia 15. kwietnia b. r.

zorganizowany przez państwa koalicji odpowiednio do uchwał konferencji paryskiej byłby jak sami Niemcy przyznają, wysoce niebezpieczny dla rozwoju ich życia gospodarczego, a wszelkie środki zmierzające do udaremnienia go okazałyby się za słabe wobec braku surowców. Zależność gospodarcza Niemiec od innych państw i to głównie od tych, z którymi toczą bój, bije w oczy z następującego zestawienia:

Niemcy w roku 1912.	Przywóz	Wywóz
surowiec dla celów przemysłowych	55%	26%
towary	15%	64%
środki żywności	27%	8%
byłoby	2,4%	0,1%

Z powyższego zestawienia widzimy, że surowiec dla przemysłu sprowadzają Niemcy z zagranicy. Na surowiec ten składają się głównie wełna, bawełna, surowy jedwab i surowe żelazo, platyna i nikiel. Te artykuły przychodziły przeważnie z Argentyny, Ameryki, z krajów śródziemnomorskich i Rosji. Wartość n. p. przerobionej wełny, bawełny i surowego jedwabiu wynosiła około 600 milionów marek. Ten przemysł w czasie wojny upadł też w Niemczech z braku surowca zupełnie. Zastosowanie przędzy z drzewa i papieru jako środka zastępczego jest wprawdzie interesujące, ale nie może wchodzić poważnie w rachubę. O samodzielności zatem gospodarczej Niemiec, nie może być mowy, gdyż bez surowców odpowiednich, sprowadzanych przez nich z zagranicy przemysł ich nie mógłby wcale się rozwijać. Niemcy wprawdzie dostarczały państwom z nimi obecnie wojującym stale farb, środków lekarskich, stali, żelaza i węgla, ale bez tych towarów kraje ententy mogą się obejść podczas gdy Niemcy bez surowców nie. Zależność Austrii przed wojną od zagranicy ilustrują znowu następujące dane:

Austria w r. 1913.	Przywóz	Wywóz
surowiec	3/5	1/3
poł-fabrykaty	1/7	1/5
fabrykaty	3/10	1/2

Wartość tego przywozu i wywozu wynosiła razem około 8 miliardów koron, z czego 4¹/₂ miliarda pada na przywóz, na wywóz zaś 3¹/₂. W tym obrocie handlowym partycypują: Europa w 4/5 częściach, Ameryka w 1/10, Azja w 1/16, reszta należy do Afryki i Australii. Monarchia sprowadza z zagranicy głównie bawełnę, wełnę, węgiel, maszyny; towary jedwabne; miedź; wywozi zaś cukier, drzewo, węgiel brunatny, szkło i towary szklane. Podobnie więc jak Niemcy, Monarchia austro-węgierska jest także zależną bezpośrednio od państw ententy, a pośrednio przez swą zależność od Niemiec. Świadomość tej gospodarczej zależności od państw koalicji jest w Niemczech bardzo wielką i tem się też tłumaczy ta zaciętość, z jaką idą ich zastępy do boju, nie tyle już o pokój militarny, lecz także gospodarczy, któryby im po wojnie mógł zapewnić wszelką swobodę ruchu w przemyśle i handlu na rynkach światowych.

Zygmunt Dolński.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Apro wizacja zdrojowisk galicyjskich w r. 1918.

(m. b.) Uchwała, która zapadła niedawno na wspólnej konferencji ministerialnej, dotycząca sprawy apro wizacji w zdrojowiskach austriackich, jest znowu dowodem, jak po macoszemu traktowaną jest Galicya przez rząd.

Szesnaście zdrojowisk austriackich a to: Baden, Bad Hall, Gastein, Gleichenberg, Rohitsch-Sauerbrunn, Johannisbad, Karlsbad, Joachimthal, Francensbad, Lubaczowice, Gräfenberg otrzyma przydział żywności na sezon 1918, w Galicyi cieszyć się będzie przywilejem tym wyłącznie Zakopane.

Wysoce niesprawiedliwe to zarządzenie, szkodliwe zresztą i ze względów higienicznych, wywołało w całej Galicyi łatwo zrozumiałe wzburzenie. Wiele naszych zdrojowisk uległo zniszczeniu przez wojnę, inne z ciężkim mozołem otworzyły sezon, żeby przeciw umożliwić chorem w Galicyi leczenie, zwłaszcza, że odwiedzanie zdrojowisk austriackich jest z powodu rozmaitych ograniczeń utrudnione. Akcja ta powinna znaleźć u czynników miarodajnych poparcie, tymczasem dzieje się zupełnie inaczej.

Znamiennym objawem braku życzliwości dla naszego kraju jest okoliczność, że Krynica, jedyne zdrojowisko w Galicyi dla chorób kobiecych, przydziału żywności nie otrzyma, podczas gdy sezon w Franzensbadzie będzie otwarty. To samo odnosi się do Rabki, dokąd zjeżdża co roku około 4000 dzieci, a która również ma być zamknięta, podczas gdy Bad Hall, posiadające źródła słabsze, będzie w przydziale żywności uwzględnione.

Należałoby wobec tego, aby czynniki miarodajne zajęły się tą, tak ważną dla naszego kraju sprawą, przyczem zwracamy uwagę Koła polskiego i Ministerstwa dla Galicyi, aby poczyniły odpowiednie i energiczne kroki dla usunięcia tej nowej krzywdy.

Tańsze jaja z Rosji.

(zc.) Czasopisma niemieckie spodziewają się, że zawarcie pokoju z Ukrainą i z Rosją spowoduje zniż-

kę cen jaj. Z całego importu jaj, przywożonego do Austrii, który w latach pokojowych wynosił 714.000 cetnarów metrycznych brutto wartości 63 i pół miliona K, przypadało na import z Rosji 635.000 cetnarów metrycznych. Bułgaria z importem wynoszącym 33.000 i Rumunia z 26.000 cetnarów mają w tym wypadku znacznie mniejsze znaczenie. Wartość handlowa 1 cetnara jaj wynosiła w roku 1913 93 korony, t. j. sumę, za którą można obecnie otrzymać zaledwo 130 jaj.

Kawa z hiacyntów.

Haskie pismo „Oetroot en Merkblad“ donosi: W ostatnich czasach przybyły do Hoogezand transporty hiacyntów, które po przeróbce w drogeriach miele się i używa jako środka zastępującego kawę. Przyrządzona w ten sposób „kawa“, ma mieć smak bardzo zbliżony do kawy prawdziwej.

Wyrób spirytusu w Niemczech.

Według sprawozdania Centrali spirytusowej za rok 1916/17 wynosiło średnie zatrudnienie gorzelni rolniczych zaledwo 43% przeciętnej produkcji, fabryki spirytusu zaś przerobiły 75% kontyngentu. W roku 1917/18, była dostawa spirytusu, mimo lepszych zbiorów i wyższych cen znacznie mniejsza niż w roku 1916/17 zwłaszcza w miesiącu wrześniu do stycznia. Obok ułatwień technicznych, zaopatrzenia w węgiel, podniesiono cenę, za zgodą odpowiednich władz o dalsze 20 m. Obowiązuje ona dla gorzelni rolniczych od 12 lutego, pod warunkiem, że gorzelnie przerabiać będą tylko ziemniaki, buraki cukrowe i pastewne, natomiast wstrzymują się zupełnie od wyrobu drożdży.

Organizacja importów cukru z Ukrainy w Niemczech.

W celu sprowadzenia z Ukrainy do Niemiec zapasów cukru, które mają wynosić $\frac{3}{4}$ mil. q., utworzyło się w Hamburgu Towarzystwo z ogr. poręką. Towarzystwo to, którego powstanie popiera usilnie Rząd związkowy, składa się z wielkich firm, zajmujących się handlem cukrem.

Uprawa buraków cukrowych w roku 1918.

(zc.) Rozporządzenie austr. Urzędu żywnościowego z 20 lutego 1918 przynosi dalsze udogodnienia dla producentów buraków cukrowych, niezależnie od udogodnień, zawartych w rozporządzeniu zeszlórocznym z dnia 6-go lutego. Rozporządzenie przyznaje producentom buraków cukrowych prawo otrzymania 3 kg. cukru za 100 q buraków netto. Dalej mają otrzymać 1 kg. cukru za 100 q buraków cukrowych dostawionych w roku 1917/18 ci producentów, którzy zobowiążą się przy kontrakcie na dostawę buraków, że w r. 1918 uprawią taką samą przestrzeń pod buraki, co w roku 1917.

Produkcja cukru w Europie.

(zc.) W kołach niemieckich producentów cukru oceniamy produkcję cukru w całej Europie w roku bieżącym na 88½ miliona cetnarów; w dwóch ubiegłych latach wyniosła produkcja 104, względnie 154 miliony cetnarów.

Cena za cukier surowy ma w roku 1918/19 wynosić, według opinii wydanej przez Centralną komisję badania cen, 112 K. za produkt pierwszorzędny, a 111 K. 50 h. za produkt drugorzędny.

Cena rozumie się na podstawie 88% rendementu cukru za 100 kg. netto bez worka od stacyi kolejowej fabryki, która cukru dostarcza. Na rok bieżący t. j. do października 1918 pozostają oczywiście ceny obowiązujące dotychczas, bez zmiany.

Zajęcie maszyn rolniczych w Rosji.

(zc) Rozporządzenie wydane w tej sprawie opiewa: „W celu zaopatrzenia sfer rolniczych w maszyny i narzędzia rolnicze, zajmuje państwo wszystkie gotowe i napół gotowe, maszyny i narzędzia rolnicze, również sprowadzane z zagranicy. Rozdział tych maszyn i narzędzi nastąpi na podstawie rozporządzenia opracowanego przez czynniki rządowe, oraz komisje gospodarcze i inne organizacje demokratyczne“. Oficjalnie donoszą wszakże, że „Komisya dla zaopatrzenia sfer rolniczych w maszyny i narzędzia“ postanowiła na razie nie zajmować maszyn znajdujących się w obrębie państwa rosyjskiego. Firmy mianowicie posiadające maszyny rolnicze na sprzedaż, mogą wnieść do wymienionej komisji podania, w celu uzyskania certyfikatu, na podstawie którego władza miejscowa wyznacza cenę sprzedaży w rublach.

Odnośnie do maszyn rolniczych, przywożonych z zagranicy ma rząd zamiar wydać osobne zarządzenia, mające mieć na celu głównie dokładną kontrolę państwową nad tym handlem. Na ogół zdaje się, że to rozporządzenie, stanowiące część planu upaństwowienia własności prywatnej, okaże się ze względów technicznych niewykonalnym.

Z GALICYJSKIEJ SPÓŁKI ZBYTU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ „PECUS“.

Z OBROTU BYDŁEM.

Parlamentarny Wydział żywnościowy — udział dla dostaw z Ukrainy oraz obrotu bydła i mięsa — w sprawie bydła i mięsa w Austrii.

(Z. D.) Parlamentarny wydział żywnościowy — udział dla dostawy z Ukrainy, oraz dla obrotu bydła i mięsa — ogłosił świeżo w pismach niemieckich swe uwagi na temat stosunków zaopatrzenia w mięso i tłuszcz, oraz stanu bydła w Austrii. Wydział stwierdza przedewszystkiem, iż głównymi przyczynami braku mięsa w Austrii jest zbyt wielkie obciążenie Austrii kontyngentami dla armii w polu i w garnizonach, brak tłuszczów, i polityka cen i odgraniczenia Węgier. Ogólny stan bydła w Austrii wskutek tych wymienionych przyczyn obniżył się w zastraszający sposób i to nie tyle ilościowo ile jakościowo. Mimo tego wyżywienie garnizonów jak też pokrycie zapotrzebowania armii w polu w 35½% w stosunku do Węgier spoczywa nadal na barkach Austrii. Stanowisko Węgier do Austrii jest wysoce szkodliwe dla austr. hodowli bydła i aprowizacji na tem polu. Węgrzy nie tylko utrudniają w wysokim stopniu wywóz, lecz żądają nadmiernie wygórowanych cen. W poprzednim roku, aby uniemożliwić robienie przez kupców austriackich tańszych zakupów utworzyli oni Towarzystwo dla kupów utworzyli oni Towarzystwo dla obrotu bydła i środków żywności. Obecnie kosztuje w Wiedniu 1 klgr. mięsa węgierskiego żywej wagi 10 K, wskutek czego Wiedeń skazany na żywienie się mięsem węgierskim płaci Węgrom bardzo duży haracz. Również dla wywozu świń założono na Węgrzech centralę t. zw. węgierskie biuro dla świń. Pierwotnie kontyngent przeznaczony do wywozu dla Austrii wynosił 17.000 sztuk miesięcznie, przy 150 kg. wagi od sztuki.

Obecnie atoli nie można osiągnąć kontyngentu wynoszącego 8.000 sztuk przy 80 kgr. w. od sztuki, ponieważ Węgrzy wysyłają bydło do Niemiec. W sprawie zaprowadzenia centralnej rzeźni wydział oświadczył, iż umożliwi ona wprowadzić równomierny, sprawiedliwy rozdział, lecz nie usunie braku. Wydział oświadczył się też za podniesieniem cen od klgr. żywej wagi a to w interesie podniesienia hodowli bydła i konsumpcji. Przy dzisiejszych bowiem maksymalnych cenach hodowcy nie mają interesu w powiększaniu hodowli, to zaś, że ceny maksymalne na Węgrzech są wyższe niż w Austrii, wywołało prętnictwo praktykowane w okolicach między Austrią a Węgrami, przez co Austria otrzymuje z Węgier wiele swojskiego bydła po cenie wyższej. Wydział radzi, aby przy oddawaniu bydła na cele wojskowe jak też przy wyrównywaniu ilości bydła użytkowego i rzeźnego oraz stosunku ilościowego między krajami koronnymi zastosować system liczenia wedle wagi a nie wedle sztuk. Wydział żąda dalej ochrony dojnych krów po ocieleniu oraz krów pociągowych. Co się tyczy 100 tysięcy świń i 300.000 kóz mających przyjść z Rumunii do podziału między Austrię i Niemcy, Wydział uważa za stosowne, aby Węgry nie miały w tem udziału.

Odnośnie uchwały Wydziału brzmią w streszczeniu następująco:

Rozdzwięk między systemem gospodarki na Węgrzech i w Austrii jest nieznośnym i główną przyczyną braków aprowizacyjnych w Austrii. Rząd winien niczego nie zaniechać, aby wprowadzić tu i tam jednolitą gospodarkę.

Węgierska polityka cen, dzięki której Węgrzy sprzedają mięso Austrii po wyższych cenach aniżeli ustanowionych w Austrii, winna być usunięta. Rząd winien dozwolić, aby w granicach przyznanego kontyngentu dla Austrii można było kupować na Węgrzech bydło z wolnej ręki.

Wyższe ceny na Węgrzech wytworzyły przemysłnictwo w pogranicznych austriackich okręgach, które wychodzi na niekorzyść Austrii. Przemysłnictwo to winno być wszelkimi sposobami usunięte.

Przy ustanawianiu przyznaných cen dla austr. hodowców należy mieć na uwadze, aby przez to nie poniosł szkody przychowek.

Wskutek bezwzględnych rekwizycji wojskowych a dalej braku pasz ogólny stan bydła w Austrii podupadł w zastraszający sposób. Należy przeto, aby armia zaopatrywała się jedynie w mięso z Węgier.

Celem polepszenia aprowizacji ludności wiedeńskiej należy zmniejszyć garnizon wiedeński. Tak samo zarząd wojskowy winien poddać rewizji garnizony w krajach koronnych.

System wyznaczania kontyngentów dla krajów ma być przeprowadzony nie na podstawie ilości sztuk, lecz na podstawie wagi.

Do zakupna świń i kóz w Rumunii należy powołać bukowskińskie organizacje.

Przy wyznaczaniu do odstawy sztuk bydła winny organa postępować rzeczowo. Dojne krowy jak też pociągowe winno się oszczędzać.

Rząd winien zażądać od austr. Towarzystwa dla

obrotu bydła i mięsa oraz od krajowych Towarzystw wykazu dochodu i użycia tych dochodów.

Przy zaprowadzeniu centralnej rzeźni rząd winien także zaprowadzić zrejonowanie stron. Również walkę z handlem pokątnym należy prowadzić bezwzględnie, wszelkimi środkami.

O założenie Związku Spółek producentów bydła, trzody i drobiu.

W dniu 12 kwietnia b. r. odbyło się w sali Towarzystwa rolniczego w Krakowie zebranie w sprawie założenia Związku Spółek producentów bydła, trzody i drobiu. Zebranie zagał dyrektor Dr. Taylor, wskazując, iż celem projektowanego Związku ma być zgrupowanie w sobie Spółki producentów, by w ich imieniu łącznie przystąpić do Gal. Spółki zbytu bydła „Pecus“ oraz ewentualnie do „Ovum“ i współdziałać w tych instytucjach. W ten sposób stonunek Spółek do tych instytucji będzie trwalszy, bo oparty na równorzędności, a zarazem wpływ Spółek uzyska silniejsze podstawy. Bezpośrednim zadaniem nowego Związku byłoby współdziałanie w organizowaniu bicia bydła i trzody przez Spółki i w handlu bitym materiałem. Przewodniczącym wybrano dyrektora Dr. Sefczyka, który w dłuższym przemówieniu przedstawił dotychczasowy tok starań o wejście Spółek producentów do „Pecusa“ i „Ovum“ i następnie otworzył dyskusję nad projektowanym statutem. Po żywej dyskusji, w której brali udział Dr. Lang, Dr. Dalkiewicz, Dyr. Horowitz, Bajda, Maurizio, Trepper, Budzyń, Czerwiński, Heumann i inni, przyjęto statut, lecz ostateczne założenie Związku uchwalono odroczyć do porozumienia się z Gal. Twem Gospodarskiem, które nie mogło z powodu przeszkód wziąć udziału w zebraniu. Oczywiście Dyrekcya Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej, jak to już kilkakrotnie pisaliśmy w Korespondencji W. C. H., nader przychylnie przyjęła myśl przystąpienia Spółek producentów do Pecusa z większymi udziałami. W tym kierunku uczyni też wszystko możliwe, aby iść na rękę zamiarom i życzeniom Spółek.

Hodowcy w Czechach za unormowaniem dostaw według wagi.

(zc.) Namiestnictwo czeskie wydało w lutym b. r. rozporządzenie, będące ciężkim ciosem dla hodowców, ponieważ obowiązkowi dostawy podlegają cielęta o 200 kg. żywej wagi. Oprócz tego przekracza podobno czeski zakład obrotu bydłem i jego agenci to rozporządzenie. I tak w pewnej gminie miał przeznaczyć agent obrotu bydłem wielką liczbę cieląt, nie mających 10 miesięcy, a z powodu braku paszy bardzo wychudzonych i ważących 120—180 kg., na rzeź. Stan bydła zmniejszył się w wymienionej gminie z powodu braku paszy z 350 na 152 sztuki, tak, że pozostała ilość wystarczała z trudnością do potrzeb gospodarskich. Chłopi bronili się więc wszelkimi siłami przeciw oddawaniu bydła. Tego rodzaju niszczenie przyszłości hodowli bydła, nie może zdaniem czeskich hodowców, absolutnie leżeć w interesie państwa. Celem polepszenia aprowizacji, mówią rolnicy czescy, należy raczej żądać pewnej określonej ilości kilogramów żywej wagi, a nie pewnej określonej ilości sztuk bydła. W tym wypadku należy więc przeprowadzić przegląd pozostałych wołów roboczych i krów mlecznych. Jeden dorosły, średnio żywiony wół, o 700 kg. wagi daje tę samą ilość mięsa, co 10 cieląt, i to mięsa znacznie lepiej dającego się użytkować. Jedynie ci rolnicy, którzyby dobrowolnie oddali cielęta, by ocali swe woły lub krowy, mieliby obowiązek je sprzedać. Na razie zdaje się rolnikom czeskim, że Zakładowi obrotu bydłem więcej chodzi o zakupioną ilość sztuk bydła, niż o uzyskaną w ten sposób ilość mięsa. W takim razie jednak postępowanie to zdąży ostatecznie do wygłodzenia państw centralnych w myśl życzeń ententy.

Rolnicy czescy zwracają się poraz ostatni przeciw samowoli central i żądają od państwa surowej kontroli oraz uwolnienia od zajęcia bydła nie nadającego się na rzeź.

Z HODOWLI BYDŁA.

Stanowczy zakaz sprzedaży (rekwizycji) bydła hodowlanego.

Dyrekcya c. k. Galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem pozostała od wszystkich Komisji i filii zakupna bydła następującej okólnik. Wedle otrzymanych reklamacyi komisje szacujące bydło na przymusowych spędach zakupują, względnie zabierają sztuki hodowlane, oznaczone markami usznymi Towarzystwa rolniczego i gospodarskiego, zatem bydło o wybitnych cechach hodowlanych. Dzieje się to wbrew wyraźnemu przepisowi § 17. instrukcji dla pow. komisji obrotu bydłem, który stanowczo zabrania sprzedaży na rzeź sztuk hodowlanych, oznaczonych markami c. k. Towarzystwa rolniczego lub c. k. gal. Tow. gospodarskiego.

Niemniej rozporządzenia Zakładu, nakazujące przymusowe spędy (rekwizycje) wyraźnie wykluczają od przymusu sztuki wybitnie hodowlane, do których w

pierwszym rządzie zaliczyć należy bydło oznaczone markami. Poleca się przeto stanowczo wykluczać od sprzedaży na rzeź sztuki hodowlane, oznaczone markami, wyjąwszy wypadki, w których hodowca chce dobrowolnie sprzedać taką sztukę, o ile nie nadaje się ona do chowu, przestała być hodowlaną, i t. p. I w takich jednak wypadkach jest obowiązkiem komisji baczyć, aby rzeczywiście hodowlane sztuki nie szły na rzeź. W interesie hodowli bydła w Galicyi, zechce Komisya na tę sprawę zwrócić specjalną uwagę, i nie dopuszczać do sprzedaży na rzeź sztuk markowanych.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Sprzedaż i zakupno świń, prosiąt i cieląt.

Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa w sprawie sprzedaży i zakupna świń, prosiąt i cieląt z dnia 18. marca b. r. L. 2641/0 brzmi następująco:

Każdemu z komisjonerów obu organów c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem, t. j. Wojennej Centrali handlowej, Oddział gal. Ska zbytu bydła w Krakowie i Krajowemu Sojuzowi dla zbytu hodoby we Lwowie przysługuje prawo używania przy zakupnie świń rzeźnych subkomisyonera, któremu wolno dobrać dowolną ilość pomocników. Subkomisyonerom i pomocnikom zezwala się aż do odwołania zakupywać świnię rzeźną na oko poza targami, a to pod następującymi warunkami: 1) subkomisyoner (pomocnik) ma podać do wiadomości Komisji powiatowej obrotu bydłem, w których miejscowościach i dniach zamierza zakupywać świnię, a Komisya zarządzi lokalny spęd świń w miejscowości wskazanej przez subkomisyonera i ułatwi mu zakupno; 2) cena kupna na tych spędach jest rzeczą dobrowolnej umowy między hodowcami a subkomisyonerem lub pomocnikiem w granicach obowiązujących cen maksymalnych; 3) Subkomisyoner i pomocnik jest bezwarunkowo, pod rygorem natychmiastowej utraty uprawnienia, obowiązany wszystkie zakupione świnię na lokalnym spędzie odstawić na oficjalny targ (spęd) i oddać po cenach maksymalnych urzędującej komisji szacunkowej; 4) Sprzedający świnię subkomisyonerzy i pomocnicy mają być traktowani przy odbiorze i klasyfikacji świń na równi z producentami. Przekroczenie tych warunków spowoduje utratę wydanego uprawnienia i wdrożenie postępowania karnego.

Zarządzenie to nie odnosi się do świń hodowlanych (użytkowych), obrót którymi uregulowany jest osobnymi legitymacjami.

Nie wynika jednak z tego, aby hodowcy byli zmuszeni sprzedawać świnię uprawnionym subkomisyonerom i pomocnikom po cenach niższych, gdyż na targu urzęduje zawsze komisya szacunkowa, której obowiązkiem będzie odbierać od producentów świnię na wagę po cenach maksymalnych.

Rozporządzenie to zostało uzupełnione dnia 22. marca b. r. L. 2894/D. w tym kierunku, że subkomisyonerowi i pomocnikom wolno jest także pod tymi samymi warunkami zakupywać na oko cielęta poza targami i spędami. Wszystkie zakupione w ten sposób cielęta mają być oddawane bezwarunkowo do dyspozycji Komisji powiatowej obrotu bydłem.

U w a g a: Rozporządzenie to nie obowiązuje w powiatach: Bochnia, Brzesko, Łańcut i Strzyżów, ponieważ w tych powiatach podjęto próby zorganizowania obrotu bydłem i trzodą chlewną na innych zasadach.

Milionowe nadwyżki przy sprzedaży bydła.

Austryackie Towarzystwa rolnicze zajęły się obecnie t. zw. „funduszem różnicowym“, który już teraz osiągnął poważną kwotę. Jak wiadomo bydło węgierskie zakupyją konsumenci cywilni i wojskowe o wiele drożej aniżeli bydło austriackie. Niskie ceny osiągane w stajni, dzięki urzędowej polityce cennikowej, wyrównują się oczywiście, w chwili gdy bydło austriackie i węgierskie przyjdzie na targ. Z tego wynikają różnice w kwotach, które płyną do owego funduszu różnicowego. Powiadają, że osiągnął on już więcej niż 400 milionów koron, a o jego przechowaniu i użyciu nie dano dotychczas żadnych wiadomości. Sprawą tą zajęły się już karyntyjskie i styryjskie organizacje rolnicze i zgłosiły wnioski, żądające użycia tego funduszu na odbudowę hodowli bydła.

Zwracamy uwagę na ten fundusz naszym czynnikiem miarodajnym i posłom, ponieważ 1) najwięcej naszego bydła zużyto dla wyżywienia wojsk, broniących monarchii i walczących na terenie galicyjskim; 2) najbardziej upadła hodowla bydła w Galicyi wskutek wypadków wojennych. Z tych powodów odpowiednia kwota powinna przypaść w pierwszym rządzie rolnictwu galicyjskiemu.

(Tygodnik rolniczy).

DZIAŁ WĘGLOWY.

Sprawy węglowe w Austrii.

(zc.) Odnośnie do sprawy węglowej panuje wśród fachowców austriackich przekonanie, że należy dążyć: 1. przede wszystkim do podniesienia produkcji, 2. dalej do wprowadzenia możliwie największej

oszczędności, wreszcie 3. do sprężystej organizacji w celu taniego i sprawiedliwego rozdziału węgla. Najważniejszą jednak sprawą jest podniesienie produkcji węgla w kopalniach austriackich. Okręg ostrawsko-karwiński zdołał podnieść w roku 1916 produkcję swą o 17% w porównaniu z ostatnim rokiem pokojowym 1913. pomimo, że ilość robotników zmniejszyła się o 25%. Jest to zjawisko zupełnie wyjątkowe w granicach państw centralnych. Ilość węgla nadającego się do wysyłki wynosi 85,000 t., do czego przybywa jeszcze 24,000 t. węgla importowanego dziennie. Normalnemu rozdziałowi węgla stał na przeszkodzie brak wagonów. W ostatnich czasach nastąpiło wszakże pewne polepszenie stosunków, szczególnie w okręgu ostrawsko-karwińskim.

Stosunki węglowe w kopalniach Królestwa Polskiego.

(zc.) Stosunki w polskim obszarze węglowym są, jak nam piszą, pomyślne; konsumenci mogą spokojnie oczekiwać najbliższych miesięcy. Prawdopodobnie zdołają kopalnie w Królestwie Polskiem pokryć miejscowe zapotrzebowanie w całości. Żywszym popytem cieszy się od pewnego czasu węgiel dla celów przemysłowych, a to z powodu powiększenia się ruchu przemysłowego w Królestwie. Kopalnie w Królestwie zaopatrzone są w najnowsze urządzenia techniczne i zwiększają coraz bardziej swoją działalność. Produkcya w zimie zeszłego roku wynosiła 500 do 600 wagonów dziennie, a w najbliższych miesiącach da się ilość tę zapewne podwyższyć. Węgiel wydobywany w kopalniach Królestwa odznacza się dobrą jakością; wszystkie sorty znajdowały rychło odbiorców. Przed wojną nie mogły polskie kopalnie wypełnić wszystkich żądań przemysłu, który wskutek tego był zmuszony do zaopatrywania się w węgiel za granicą, głównie na Śląsku górnym. Obecnie wszakże kopalnie górnośląskie są tak zarzucone zamówieniami, że uważają za ulgę dla siebie rozwój kopalni w Królestwie, pragnąc, by te mogły odpowiedzieć wszystkim zamówieniom, których liczba zwiększy się wraz z nadchodzącą zimą.

Kopalnie w Królestwie pod zarządem przymusowym.

Do szeregu zagranicznych kopalni i fabryk w Królestwie, znajdujących się pod zarządem przymusowym przybyła jeszcze jedna. Pod zarząd przymusowy wzięto mianowicie majątek Towarzystwa akcyjnego kopalni t. zw. „Société Franko-Russe“, w szczególności zaś kopalnie węgla należące do tegoż towarzystwa, a znajdujące się w okręgu będzińskim. Zarządca przymusowym został zamianowany Cramer w Sosnowicach.

Węgiel niemiecki dla Ukrainy.

Według „Lok.-Anz.“ kopalnie węgla na Ukrainie nie są w możności zaopatrzenia kraju w środki opałowe. Ukraina jest wobec tego skazaną na razie na dowóz węgla z Niemiec. Zaopatrzenie obwodu kijowskiego, dla którego trzeba sprowadzić 8 milionów pudów środków opałowych z zagranicy, nastąpi w kopalniach górnośląskich. Ukraińska komisya państwowa dla przywozu rozpoczęła odpowiednie starania w delegacji handlowej państw centralnych w Kijowie.

DZIAŁ DRZEWNY

Stan rynku drzewnego w Galicyi.

(zc.) W kołach handlarzy drzewa panuje następujące zdanie o stosunkach na rynku drzewnym w Galicyi: Każdy usiłuje pozbyć się towaru, odnośnie jednak do większych transakcyi panuje rezerwa. Przyczyną tego jest, że powszechnie liczy się na oddanie wszystkich galicyjskich tartaków, które dostarczą wiele materiału drzewnego. Z drugiej strony należy uwzględnić odbudowę zniszczonych obszarów w Galicyi. Do odbudowy jednak potrzeba nie tylko drzewa, ale w znacznie większej mierze żelaza, cegieł, gipsu, szkła etc. przede wszystkim zaś robotników; dostarczenie tego wszystkiego związane jest z nieprzewidywalnymi trudnościami tak, że żywa czynność przy odbudowie nieprędko nastąpi, a gdy nastąpi będą tartaki galicyjskie, po uwolnieniu ich, miały dość zasobów, by pokryć zapotrzebowanie.

Brak drzewa.

Podrożenie drzewa zostało w wielkiej części spowodowane wojną i wielkim zapotrzebowaniem dla armii, zmniejszonym obrotem drzewa, wysokimi cenami transportowymi, podrożeniem środków żywności, a w następstwie tego podwyższeniem płac robotników.

Faktem jest, że zawiera się obecnie znacznie mniej kontraktów drzewnych niż pierwiej i przemysł drzewny wkrótce rozpocznie walkę z brakiem drzewa. Stanie się to w chwili, kiedy po zawarciu pokoju rozpocznie się akcja odbudowy kraju, znajdująca się teraz w zupełnym zastoju. Należałoby więc teraz gromadzić wielkie zapasy drzewa surowego i obrobionego.

Główną winę trzeba tu przypisać ustanowieniu cen wytycznych dla surowego drzewa, które to ceny są w rażącej sprzeczności z cenami na rynku drzewnym.

Dla skontrolowania cen ustanowionych dla drzewa

surowego zwołano 15 kwietnia posiedzenie austriackich handlarzy drzewem we Wiedniu. Na posiedzeniu tem złożyli właściciele lasów i tartaków następujące oświadczenie:

Własność lasowa. Zastępcy właścicieli lasów zaznaczyli, że obecny stosunek drzewa surowego do rżniętego nie jest odpowiedni i żądali poprawki w cenie w tym kierunku, aby połowa ceny uzyskanej za materiał rżnięty była przyznana dla drzewa surowego.

Przemysł tartakowy. Właściciele tartaków żądają, ażeby właściciele lasów sprzedawali teraz dla tartaków okrągłe drzewo szpilkowe przeciętnie po 80 K za m. kub. loco wagon.

Wobec tego, że komisya badania cen ustanowiła 58 K 37 h za metr kubiczny drzewa szpilkowego okrągłego, zdatnego na materiał do rżnięcia, produkt ten jest o 21 K 63 h na metrze kubicznym droższy niż to wynikało z poprzedniego obliczenia. Ze względu na to zwrócili się właściciele tartaków do Centralnej Komisji badania cen z żądaniem uregulowania ceny wytycznej za okrągły materiał rżnięty z drzewa szpilkowego, odpowiednio do zmienionej ceny przeciętnej za drzewo okrągłe.

Podatek wojenny. Na posiedzeniu Wydziału wykonawczego Urzędu drzewnego postanowiono zwrócić się do c. k. Ministerstwa finansów, by nie wliczono do projektowanego podatku wojennego dochodów z nadzwyczajnych wyrębów leśnych.

Podanie to przyczyniło się zapewne przez swe umotywowanie do tego, że w ustawie z dnia 16 lutego 1918 D. u. p. No 66 znajduje się postanowienie, mające ogromne znaczenie dla leśnictwa austriackiego. Postanowienie to brzmi: od podatku wojennego uwolnione są dochody z nadzwyczajnych wyrębów, o ile nie zostały one spowodowane wojenną zwyczajką cen.

W takich wypadkach należy tylko tą kwotę wziąć do wymiaru podatkowego, która odpowiada różnicy między kwotą sprzedaży osiągniętą w czasie wojny a przeciętną ceną sprzedaży z ostatnich 5 lat pokojowych. Przy wyrębie lasów, znajdujących się na terenach, gdzie odbywały się działania wojenne, które to wyręby musiały być przedsięwzięte wskutek uszkodzenia lasu przez pożar, owady i t. p., należy zysk, pochodzący z wojennej podwyżki cen, wliczać tylko w połowie w dochód, podlegający opodatkowaniu. Na postanowienie to należy szczególnie zwrócić uwagę właścicieli lasów w Galicyi.

Węgierska produkcja drzewa.

Przy ostatnich licytacyach na Węgrzech wystąpiło zjawisko, któremu musimy zająć się bliżej w interesie całego handlu drzewem. U większości reflektantów występuje przy licytacyach drzewa i lasów pewien rodzaj gorączki. Nie zważa się niemal zupełnie na konjunkturę cen i na ilość drzewa. Kupującym idzie przede wszystkim o zakupienie lasu. Nieumiarkowane poszukiwanie i przepłacanie terenów leśnych, kryje w sobie niebezpieczeństwo zarówno dla właścicieli lasów, jak i dla całej produkcji drzewa wogóle. Przy niektórych licytacyach w ostatnich czasach oferowano tak szalone ceny, że wkroczenie Urzędu drzewnego jest niezbędnie koniecznym. Przy długoterminowych interesach zagrażają wyższe taksy rentowności całego przedsiębiorstwa. Po powrocie normalnych stosunków producent może liczyć na tańszych robotników i tańsze odstawy, jednakowoż powstają zbyt wysokie taksy wtedy, gdy jeszcze działają przedsiębiorstwa będące w posiadaniu taniego drzewa i wskutek tego mogą łatwo konkurować z przedsiębiorstwami, które powstały w ostatnich czasach.

F. S.

Uregulowanie taryfy kolejowej na drzewo.

(zc.) Z końcem marca odbyło się w ministerstwie kolei nadzwyczajne posiedzenie stałego komitetu dla spraw taryfowych w obrocie towarowym. Omawiano kwestyę taryfy na drzewo. W zebraniu brali również udział przedstawiciele producentów i handlarzy drzewa, oraz przedstawiciele przemysłu drzewnego. Po wysłuchaniu opinii znawców odczytał radca sekcyjny Ritter von Solvis projekt taryfy na drzewo, która ma wyrównać różnice istniejące między taryfami na materiał rżnięty i na drzewo surowe na korzyść materiału surowego.

Zmiana polega głównie na tem, że drzewo surowe mające więcej niż 2 1/2 m. długości ma być przeniesione ze specjalnej taryfy 2 do klasy B, a drzewo surowe, mające mniej niż 2 1/2 m. długości, ma być przeniesione z klasy 0 do taryfy specjalnej 2; równocześnie jednak ma zostać utworzoną wyjątkowa taryfa przy sprowadzaniu drzewa surowego dla krajowych tartaków.

Po dłuższej rozprawie zgodził się Komitet na proponowaną przez ministerstwo kolei zmianę taryfy; zaznaczono jednak w dyskusji konieczność porozumienia się z rządem węgierskim, by i tam wprowadzono równocześnie odpowiednie zmiany. Projekt wprowadzenia udogodnień taryfowych dla transportów drzewa surowego do fabryk celulozy i papieru uznał Komitet za rzecz niekonieczną ze względu na to, że nowa taryfa podnosi wysokość opłat za nie w sposób nieznaczny.

Z rynku drzewnego w Czechach.

(zc.) Z zachodniej części Czech donoszą o wielkiem zapotrzebowaniu drzewa wszelkiego rodzaju. Ceny wahały się w ostatnich czasach znacznie, ponieważ poszczególni kupcy usiłovali nabyć drzewo po ogłoszonych cenach wytycznych. Kupcy zagraniczni ofiarują za towar miejscowy ceny, odpowiadające cenom podobnego towaru zagranicznego. Przyczynia się to ogromnie do podwyższenia eksportu drzewa.

W ostatnich czasach płacono ceny następujące:

1. Za drzewo długie, głównie sosnowe za 1 m ³ :	Cena
Grubość	w koronach.
środkowa.	
10—14 cm.	47—
15—19 „	52—
20—24 „	58—
25—29 „	65—
30—34 „	72—
35 i wyżej	79—

2. Drzewo długie, loco las:

Grubość	Cena
środkowa.	w koronach.
10—14 cm.	55—
15—19 „	58—
20—24 „	61—
25—29 „	64—
30—34 „	67—

3. Drzewo do podstemplowywania w kopalniach:

Grubość	Cena
środkowa.	w koronach.
10—14 cm.	52—
15—19 „	56—
20 i wyżej	60—

Najwyższe ceny płacone za 1 m³ drzewa długiego były następujące:

Grubość	Cena
środkowa.	w koronach.
10—14 cm.	70—
15—19 „	74—
20—24 „	78—
25—29 „	82—
30—35 „	86—
36 i wyżej	88—

Panuje przekonanie, że przy rewizji obecnych cen wytycznych zostaną ceny 70—88 K, podane powyżej, uznane za ceny wytyczne w przyszłości.

Na ogół zauważyć można, że ceny płacone za drzewo okrągłe spadły widocznie w ostatnich czasach, pomimo wielkiego popytu na drzewo.

DZIAŁ BUDOWLANY.

Przemysł ceramiczny w Galicyi.

(m. b.) W Nr. 3. „Odbudowy Kraju“ znajduje się ciekawy referat dyr. A. Klimaszewskiego pod wyżej podanym tytułem. Referat ten oświetla jaskrawo olbrzymie wprost zadania, przed jakie nasz przemysł ceramiczny, w szczególności zaś cegielniarzy, postawiło spustoszenie wojenne Galicyi, a w związku z tem z jednej strony unieruchomienie i zniszczenie większej części istniejących cegielni, fabryk dachówek i pieców kaflowych, z drugiej strony konieczność odbudowania z cegieł setek tysięcy domów w miastach i po wsiach.

Nazwa	Ilość zanieczyszczeń	Zachowanie się w tempierkurze wypalania twardej porcelany (około 1500° C.)	Kolor po wypaleniu	Zastosowanie w przemyśle	Pokłady*) surowca w Galicyi
Gliny nietopliwe	znikomo mała	nie topią się, ani nie spiekają się	biały	Wyrób porcelany, wykwintnego (angielskiego) fajansu, materiałów wysokociężkich ogniotrwałych	żadne
Gliny trudno topliwe	niewielka	spiekają się	od białego do ciemnokremowego	Wyrób majoliki, fajansu, kamionki, materiały ogniotrwałych, lepszych pieców kaflowych	W okolicy Olejowa, w powiecie Zborowskim, w Podyliczu, w Siedliskach koło Rawy ruskiej, w Glinisku i okolicy Krzeszowic
Gliny łatwo topliwe	znaczna	stapiające się	żółty do winowego	Wyroby garncearskie, ceglarskie, kaflarskie, dachówki, rurki drenowe	dużo i w różnorodnych jakościach

Poniżej podajemy w streszczeniu uwagi p. Klimaszewskiego. Materiałem podstawowym wszystkich wyrobów ceramicznych jest glina a znów głównym składnikiem gliny jest kaolin czyli wodny krzemian glinowy. Od stopnia zanieczyszczenia kaolinu przez

inne ciała mineralne zależą własności danego gatunku gliny, a z niemi i wartość jej jako materiału ceramicznego. Ilość zanieczyszczeń gliny wpływa przede wszystkim na kolor i zewnętrzny wygląd przedmiotów z niej wyrobionych, tudzież na ich ogniotrwałość. Z tych to względów podzielono gliny w następujący sposób:

Jak z tabeli wynika, brak nam glin trudnotopliwych a też i brak nam prawie zupełnie odpowiedniego przemysłu. Mamy bardzo poważną fabrykę wyrobów szamotowych w Skawinie, ale ona pracuje glinami obcemi; to samo odnosi się do fabryki kwintnego fajansu w Pacykowie pod Stanisławowem, która zresztą wskutek działań wojennych spadła w ruinę. Z glin trudnotopliwych wyrabiano u nas naczynia kamionkowe, lecz produkcja ta nie utrzymała się, a wyroby nie należały do pierwszorzędnych. Garncearstwo, dawniej u nas kwitające, podupadło w ostatnich czasach — jak zresztą w całej Europie — wskutek konkurencji tanich wyrobów porcelanowych, a przede wszystkim naczyń blaszanych emaliowanych. Majolice ludowej przypisuje autor raczej znaczenie etnograficzne niż przemysłowe.

Z kolei przystępuje autor do omówienia najważniejszych działań naszej ceramiki, to jest kaflarstwa, wyrobu dachówki i cegły budowlanej.

Na podstawie dat rocznika biura statystycznego i obliczeń ilości budynków zniszczonych w Galicyi w czasie wojny dochodzi autor do ciekawych cyfr. Wychodzi on przytem z założenia, że odbudowa będzie trwała lat 10 i na tych dziesięć lat nie liczy zupełnie materiału potrzebnego do budowy nowych budynków, koniecznej wskutek zużycia starych, wskutek rozrostu przedsiębiorstw, przyrostu ludności etc. Z tego względu, i ze względu, że w Galicyi wschodniej, gdzie ostatecznych rezultatów obliczeń budynków zniszczonych brak, autor przyjmuje ilość ich równą ilości w Galicyi zachodniej, cyfry zapotrzebowania materiału podane przez autora są zawsze za małe.

Co do pieców kaflowych, to roczna produkcja ich w Galicyi przed wojną wynosiła w 50-ciu mniej więcej pracowniach około 10.000 sztuk, roczne zapotrzebowanie kraju przekraczało 30.000 pieców, roczny niedobór, pokrywany wyrobem z Moraw, Czech i Niższej Austrii wynosił więc 20.000 pieców. W obecnych stosunkach liczy autor wytwórczość istniejących fabryk kaflarskich po ich uruchomieniu na 6 do 8.000 sztuk rocznie, co na pokrycie ewierci pokojowego zapotrzebowania nie wystarczyłoby. Zapotrzebowanie zaś kafla na odbudowę domów zniszczonych będzie w najbliższych latach ogromne. To też autor jest za założeniem w kraju chociażby kilku wielkich kaflarni fabrycznych, z których każda produkowałaby rocznie 10.000 pieców.

Ceglarstwo.

Wyrób	Ilość budynków do odbudowania	Ilość sztuk cegieł względnie dachówek przeznaczonych na budynki	Ilość sztuk potrzebnych do odbudowy w tysiącach sztuk	Ilość*) potrzebna rocznie w tysiącach sztuk	Produkcyja dotychczas. cegielni po ich odbudowie i uruchomieniu	Niedobór w 10.0 sztuk dachówek
Dachówki	miejskich	81.000	4.500	364500	44.235	41.355
	wiejskich	189.000	2.600	491400		
Cegły	miejskich	10.000	150.000	855900		
	wiejskich	126.000	30.000	16.200.200		
				Suma		1.725.000
						273.000
						1.990.000
						3.780.000
						5.775.000

*) Trwanie odbudowy przyjęte jest na lat 10.

Powyższe zestawienie obliczone jest na podstawie faktu, że liczba w Galicyi zachodniej zniszczonych budynków wynosi około 180.000, z czego około 30% przypada na budynki miejskie, 70% na budynki wiejskie i na podstawie przypuszczenia, że w Galicyi zachodniej stosunki przedstawiają się pod względem liczbowym tak samo. Dalej przyjmuje autor, że

wszystkie budynki nowo odbudowane zostaną pokryte dachami ogniotrwałymi, z czego na budynki kryte blachą, papą, dachówką cementową lub łupkiem liczy 25%, tak, że z budynków wiejskich i miejskich nowo odbudowanych będzie 75% pokrytych dachówką glinianą. Co do zapotrzebowania cegieł, to liczy autor, że wszystkie zniszczone domy miejskie i połowa zniszczonych domów wiejskich będzie odbudowana z cegieł. Co do produkcyi fabryk po ich uruchomieniu, to zrównał ją autor z produkcją przedwojenną, podaną wedle obliczeń krajowego biura statystycznego. Gdy uwzględnimy wyżej podane powody, dla których dane liczbowe autora zbyt są niskie, dojdziemy do przekonania, że po uruchomieniu i odbudowaniu dawnych cegielni w Galicyi, cyfry niedoboru w najbliższych latach w Galicyi będą wynosić:

dachówek przynajmniej 50 mil. sztuk cegieł 2 miliardy

Są to cyfry zaiste imponujące i wobec zupełnego braku materiałów budowlanych i narzędzi, maszyn, smarów, robotnika, jeśli nie nastąpi w krótkie zmiany zasadnicza, to nietylko sprawa pokrycia choć w części zapotrzebowania cegły i dachówki nie posunie się naprzód, ale i cegielni czynnych przed wojną nie potrafią uruchomić wzgl. odbudować.

Porusza wreszcie autor dwie ważne sprawy. Pierwszą to sposób odbudowywania cegielni poniszczonych, przyczem sprawą główną jest modernizowanie i sanacja istniejących już przed wojną, lecz po części przestarzałych lub biernych zakładów. Wyposażenie w odpowiednie maszyny i susznie, ewentualnie dodatkowe urządzenie fabryki dachówek, jeżeli miejscowa glina ku temu się nadaje, jednym słowem przystosowanie danego zakładu do zmienionych dziś warunków, oto wytyczna odbudowy.

Druga sprawa, to sprawa postarania się o odpowiednich fachowych kierowników. O tych o tyle jest trudno, że kierować cegielnią nie potrafi zazwyczaj nawet doświadczony rutynista, jeżeli nie ma szeregu koniecznych wiadomości teoretycznych i praktycznych i znacznej samodzielności i inicjatywy. Warunki każdej cegielni są bowiem inne ze względu na inny w każdej cegielni gatunek gliny. To też doświadczenie nabyte gdzieindziej można do danej cegielni nie zawsze, a w każdym razie zawsze krytycznie stosować. Autor podaje przykłąd 2 dużych cegielni w Tarnowie, Konstancyi i Mieszczańskiej, które oddalone od siebie w linii powietrznej zaledwie o pół kilometra, wyrabiając obie równie dobrą dachówkę ciągnioną, wskutek zupełnie innej gliny, zupełnie innymi piecami, suszniami i maszynami posługiwać się muszą. Gdy czeka nas zadanie założenia szeregu kaflarni i około 1000 cegielni a skąpe szeregi naszych fachowych na tem polu pracowników wojna jeszcze bardziej przerzedziła, staje się założenie szkoły zawodowej ceramicznej, wyposażonej w nowoczesne środki naukowe i urządzenia mechaniczne sprawą pilną i pierwszorzędnej wagi.

Założenie takiej szkoły, jak też odbudowa sanacja i przystosowanie do zmienionych warunków przed wojną istniejących cegielni, wreszcie budowa na koszt państwa odpowiedniej ilości fabryk, pieców kaflowych i cegielni w celu powiększenia naszej fabrykacji o około 50.000 pieców, 50 milionów sztuk dachówek glinianych i 2 miliardy cegieł rocznie, otóż zdaniem autora — konieczne warunki do umożliwienia naszemu przemysłowi ceramicznemu wypełnienia zadań, jakie nań w najbliższej przyszłości czekają.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Przemysł papierowy w Królestwie Polskiem.

(zc) Wojna sprowadziła zastój w polskim przemyśle papierowym, gdyż zwolna wyczerpały się zapasy surowców. Tu i ówdzie zdołało kilka fabryk sporządzać przez jakiś czas papier gazetowy, z dawnych zapasów, kilku fabrykom udało się zakupić niewielkie ilości surowca, ale w końcu wyczerpały się ostatnie zapasy i nastąpił zupełny zastój.

Jeśli idzie o warunki produkcyi papieru to są one w Królestwie naogół pomyślne, szczególnie dwa z nich t. j. siły wodne i tanie płace robotnicze.

Także i materiał opałowy, węgiel, znajduje się, jak wiadomo, w Królestwie; fabryki leżące na południu mogą sprowadzać węgiel z pobliskich kopalni po bardzo niskich opłatach przewozowych, podczas gdy fabrykom, leżącym w okolicach Warszawy, wypadają opłaty frachtowe za węgiel drożej. Gorzej przedstawia się sprawa z najważniejszym surowcem t. j. z drzewem: Królestwo polskie jest bowiem krajem ubogim w lasy; 20% całej przestrzeni jest zalesioną, podczas gdy w Niemczech przypada na lasy 26%, a w Austro-Węgrzech 30%. Natomiast znajdują się na Litwie, zwłaszcza w guberniach grodzieńskiej i mińskiej wielkie obszary lasów; w razie wprowadzenia taniej taryfy kolejowej i używania częściowego dróg wodnych, możnaby stamtąd sprowadzać drzewa do wyrobu papieru w dowolnej ilości. Inne materiały, jak chemikalia, oleje, farby, siatki metalowe, filc itd. sprowadzano przeważnie z Niemiec, częściowo z Austrii, z Anglii i z Francyi.

Celulozę, potrzebną do wyrobu papieru sprowadzano pierwotnie z Niemiec, ze Szwecyi i z prowincyi nad-

bałtyckich. W roku 1899 powstała we Włocławku wielka fabryka celulozy Kassierera. Fabryka ta pokrywa w całości zapotrzebowanie celulozy w Królestwie, tak, że Królestwo sprowadza bardzo już niewielkie ilości ze Szwecji, z Niemiec i z Austrii, równocześnie jednak eksportuje celulozę za granicę.

Rynek bawełniany podczas wojny.

(ze) Już przed wojną pokrywał zbiór bawełny z trudnościami zapotrzebowanie. Z początkiem wojny nastąpiła niżka cen, ponieważ wskutek mobilizacji stanęło wiele fabryk we Francji i w państwach centralnych.

Na wiosnę 1915 nastąpił wszakże, z powodu niewielkich zbiorów w Ameryce, oraz wielkiego zapotrzebowania odzienia i amunicji w armiach, ruch w przeciwnym wprost kierunku. Na giełdzie nowojorskiej wynosiły ceny za 1 funt (453 gr.) bawełny:

dnia 29/VI. 1914:	13,25 centów;
„ 29/VI. 1915:	9,60 „
„ 29/VI. 1916:	13,15 „
„ 29/VI. 1917:	27,15 „

Zbiór bawełny wynosił w latach:

	1916/17	1915/16	1914/15
W Stanach			
Zjednoczonych	12,670.099	12,633.960	14,766.404
W Indjach			
wschodnich	4.100.000	3,625.034	3,337.000
W Egipcie	950.000	892.172	1,235.487
W Brazylii etc.	270.000	220.000	240.000
Razem	17,990.099	17,371.166	19,578.954

(Cyfry podane oznaczają ilość bali, wyprodukowanych w poszczególnych latach).

Zużycie bawełny wynosiło w latach:

	1916/17	1915/16	1914/15
W W. Brytanii	3,000.000	4,000.000	3,900.000
Na Kontynencie	4,000.000	5,000.000	5,000.000
W Stanach			
Zjednoczonych	7,430.688	7,109.719	5,805.695
W Indjach			
wschodnich	1,764.000	1,723.011	1,648.468
W Japonii	1,850.000	1,747.382	1,528.210
W Kanadzie	190.000	208.040	185.287
W Meksyku	5.000	19.600	44.009
W innych krajach	1,000.000	536.000	625.000

Liczbę fabryk, pracujących na całym świecie licząco:

„ „ 1914 „	144,038.000,
„ „ 1915 „	144,516.000,
„ „ 1916 „	145,033.000,
„ „ 1917 „	146,352.000,

Liczba przędzalni w północnych Stanach Ameryki wynosiła w r. 1917 19,500.000, w roku 1916 zaś 19,050.000. W Stanach południowych wynosiła liczba przędzalni 14,040.000 wzgl. 13,256.000.

Zapasy bawełny spadły z 8,351.000, liczonych w dniu 1/IX. 1915, na 5,379.000 bali w dniu 1/IX. 1916, a obecnie wynoszą okragło 4 miliony bali.

Niekorzystne te wyniki pogorszyły się jeszcze wskutek złych zbiorów w roku 1917/18. Z powodu powiększenia uprawy zboża zmniejszyła się uprawa bawełny, do czego również przyczyniły się złe warunki atmosferyczne. Wskutek tego wzrosła cena bawełny w Hawrze z 207.50 franków za 50 kg. w dniu 1. maja 1917 na 303 franki w dniu 20 czerwca 1917. W dniu 19. czerwca 1917 wynosiła zwiększa w przeciągu jednego dnia 20 franków. W Liverpoolu wzrosła cena z 12,66 pensów za 1 funt w dniu 10 maja 1917 na 19.39 pensów w dniu 21 czerwca 1917, podczas gdy w tym samym dniu w latach 1913—1916 wynosiła cena za 1 funt 6.80, 7.63, 5.28 i 8.22 pensów. Zwyczajka cen była w Anglii i we Francji większa, niż w Ameryce z powodu podwyższenia opłat frachtowych i ubezpieczeniowych. Według dat podanych przez prezydenta Związku handlarzy bawełnianych w Hawrze wynosiły opłaty frachtowe 600 centymów, podczas gdy przed wojną wynosiły 35—40 centymów; opłaty ubezpieczeniowe wzrosły z 1.50—1.75% na 6%. Do tego przychodzą jeszcze trudności załadowywania i wyładowywania z okrętów.

Produkcja wełny na całym świecie.

Według artykułu w „Financial News“ wynosi przeciętna roczna produkcja wełny w poszczególnych krajach następujące cyfry:

W Ameryce północnej	306,987.000 funtów ang.
„ „ środkowej	750.000 „ „
„ „ połudn.	477,413.000 „ „
W Europie	803,400.000 „ „
W Azji	273,146.000 „ „
W Afryce	213,680.000 „ „
W Australii	761,141.000 „ „
Razem	2,836,517.000 „ „

KRONIKA GOSPODARCZA.

Ze spraw odbudowy polskiego przemysłu.

(ze) Warszawskie Towarzystwo przemysłowców Królestwa polskiego zajmuje się szczegółowo odbudową polskiego przemysłu. Na ostatnim posiedzeniu poruszono przede wszystkim sprawę powrotu do kraju polskich przedsiębiorstw przemysłowych, ewakuowa-

nych na wiosnę i w lecie 1915 do południowej Rosji. Postanowiono starać się o możliwie najprędszy powrót tych instytucji do kraju: w tym celu mają być przeprowadzone rokowania z rządem ukraińskim. Większa część dyrekcji i oddziałów biurowych wspomnianych przedsiębiorstw znajduje się już w kraju, gdzie rozpoczęła na nowo działalność. Idzie tu głównie o reprezentacje polskiego przemysłu tkackiego, drewnianego, metalowego oraz materiałów budowlanych.

Nowa fabryka w Warszawie.

Założona świeżo w Warszawie, jak nam donoszą, fabryka obuwia ma wyrabiać około 500 par obuwia dziennie. Fabryka zatrudnia 200 robotników; dyrektorami handlowymi są Teodor Karsz i Władysław Pfeiffer, dyrektorem technicznym Nowicki, kierownikiem fabryki zaś Barke, Szwed, który prowadził fabrykę obuwia w Skandynawii. Dyrektorzy nie będą pobierali pensji lecz tantiemę od sumy wyrobionego towaru. Złożyli oni 450.000 mk. kaucji, jako zabezpieczenie powierzonego im do roboty towaru. Poza to garbarze zastrzegli sobie dozór nad dostarczaną fabryce skórą. Wyrób obuwia będzie odbywał się w jednej z największych fabryk obuwia, ewakuowanych przy wyjściu Rosyan.

Fabryka maszyn rolniczych H. Cegielski Tow. akc. w Poznaniu.

Towarzystwo zamierza podniesienie kapitału zakładowego, który wynosi 1.245.000 m., o 500.000 m. przez wydanie nowych uprzywilejowanych akcyj. Nowe te akcje mają posiadać równe uprawnienie z 700 akcjami, które wydano w roku 1916.

Zakład kredytowy dla odbudowy kraju w Warszawie.

Rada ministrów Królestwa Polskiego uchwaliła w styczniu b. r. utworzenie zakładu kredytowego dla odbudowy kraju. Zakład ten ma powstać na razie z kapitałem 20 milionów marek. Celem jego będzie udzielanie 3 procentowych pożyczek na odbudowę zniszczonych przez wojnę gospodarstw rolnych i zakładów przemysłowych. W miarę rozwoju zakładu kredytowego dla odbudowy kraju, zostanie kapitał podwyższony.

Bank ludowy w Inowrocławiu.

Obroty Banku ludowego w Inowrocławiu wynosiły w roku 1917 145,5 milionów marek, a czysty zysk 165,867 marek. Proponowana dywidenda wynosi 8%. Depozyty podniosły się o 3½ miliona marek, stan weksli podniósł się, w przeciwieństwie do innych banków polskich, z 8,6 milionów na 11,2 miliony marek. Udziały podniosły się z 1,5 do 1,8 miliona marek. Rezerwy wynoszą przeszło ½ miliona marek.

Zjednoczenie Centrali węgierskich.

30 marca, jak donoszą z Budapesztu, zawiązał się tam związek węgierskich central surowców. Związek ma na celu współdziałanie węgierskich central przy sprowadzaniu surowców z Ukrainy, Rosji i Rumunii. Do związku przystąpiły następujące centrale: centrala skórzana, kostna, metalowa, wełniana, konopna, centrala skór gotowych, towarów lnianych, centrala tłuszczowa, bawełniana, centrala dla włósi, komisja odpadków tekstylnych i komisja worków. Na zebraniu konstytuującym związku poruszono sprawę rozdziału sprowadzonych towarów dla Austrii i Węgier. Na wniosek prezydenta centrali bawełnianej uchwalono zebranie wyrazić wobec rządu Niemiec, że „przy rozdziale sprowadzonych surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów jedynie sprawiedliwym i możliwym do przyjęcia kluczem rozdziału jest istotne zapotrzebowanie ludności, względnie jej liczba“.

Kapitały w Niemczech.

W ciągu roku 1917 wzrosły wkładki oszczędności w niemieckich kasach o 3½ miliarda marek; sumę tę liczy się po odciążeniu od niej kwot, użytych przez składających pieniądze na dwie ostatnie pożyczki wojenne. Ilość osób składających swe oszczędności w kasach wzrosła conajmniej o półtora miliona.

Niemieckie banki hipoteczne notowały w grudniu 1917 sumę hipotek na 11.951.65 milionów marek, tj. o 43.79 milionów mniej, niż w roku 1916. Obieg obligacji wynosił w roku 1917 11.652.05 milionów marek tj. o 64.88 milionów więcej niż z końcem roku 1916.

ZE ŚWIATA.

Stosunki gospodarcze we Francji.

(m. b.) Coraz trudniejsze warunki gospodarcze we Francji dały powód do wyczerpujących dyskusji w parlamencie i w prasie. Wyłoniła się przytem sprawa intensywniejszej uprawy ziemi i konieczność poprawy stosunków w przemyśle przez racjonalne zużycie sił wodnych. Byłoby to, zdaniem francuskich

polityków i przemysłowców, produktywniejsze niż eksportowanie kapitałów za granicę i importowanie obcych produktów do kraju.

Wedle wykazów statystycznych minist. żywnościowego obszar ziemi uprawnej zbożem wynosił w r. 1913 6.500.000 ha, a w r. 1917 cyfra ta spadła do 4.000.000 ha. Produkcja zboża nie pokrywa dziś ani w połowie zapotrzebowania państwa; karty cukrowe mają opiewać od kwietnia b. r. na 500 gr. miesięcznie na głowę.

Prof. Hitier wykazał, że Francja straciła skutkiem wypadków wojennych największą część fabryk cukru i że już teraz należałoby rozpocząć akcję dla zaradzenia brakom, które wyłonią się w tym kierunku po wojnie. W „Petit Journal“ znajdujemy sprawozdanie z centrum francuskiego przemysłu wełnianego Dijon o krytycznym stanie, w jakim znajduje się przemysł ten z powodu zmniejszenia się stanu owiec o 2/5 w stosunku do czasów pokojowych. Nowe ograniczenia co do zapotrzebowania nafty zostały również zaprowadzone.

Ażeby zapobiedz grożącej katastrofie transportowej zaproponował poseł Rouzie jak najszybsze rozpoczęcie budowy wagonów i okrętów. W marcu zawarła Francja umowę handlową z Hiszpanią wedle której zobowiązała się Hiszpania dostarczyć kruszców, przerobionej wełny, towarów wełnianych, bawełnianych i jutowych, bucików, towarów z żelaza i stali, wozów i rozmaitych pojazdów, ryżu, cebuli, ziemniaków, oliwy, fig suszonych, winogron i konserw. Natomiast otrzymała Hiszpania od Francji ter, kopre, maszyny i narzędzia, materiały elektryczne, produkty chemiczne i aptekarskie, jedwabie i tkaniny roślinne.

Umowa ta zawierająca jeszcze inne punkty obowiązuje obie strony do 31 grudnia 1918 r. i niewątpliwie zacieśni stosunki gospodarcze i polityczne między oboma państwami.

Rząd francuski postanowił podwyższyć na r. 1918 cenę pszenicy na 75 franków a cenę innych zbóż na 55 franków za q. Wniesiono także do parlamentu projekt zmonopolizowania platyny.

Prezesi Izby handlowych rozważali także kwestję bardzo ważną dla przyszłości ruchu turystycznego i hotelowego we Francji, a mianowicie utworzenie banku pod nazwą „Banque nationale de l'Hotellerie Française“. Projekt ten zyskał ogólne uznanie.

Międzynarodowa produkcja siarki.

(ze.) Według czasopisma „Statist“ wynosi roczna produkcja siarki w całym świecie około 800.000 t., z czego połowa przypada na Sycylię. Ważnym źródłem produkcji są dalej Stany Zjednoczone, potem Japonia i Hiszpania; także w Nowej Zelandyi znajdują się duże złoża. W swoim czasie wynosił wywóz siarki z Nowej Zelandyi 100.000 cetnarów angielskich, obecnie jednak brak robotnika i wielkie oddalenie od poważniejszych rynków zbytu spowodowało pewien zastój w wydobyciu siarki.

Anglia sprowadza mało czystej siarki, wysyła natomiast niemal 40.000 cetnarów rocznie przeważnie do Stanów Zjednoczonych, do Kanady i Afryki południowej. Kanada importuje rocznie około 500.000 cetnarów ze Stanów Zjednoczonych, z Japonii, z Włoch i Anglii; Australia sprowadza przeszło 400.444 cetnarów po połowie z Włoch i z Japonii. Nowa Zelandya sprowadza siarkę z Japonii, mimo, że posiada własne kopalnie. Afryka południowa sprowadza rocznie około 350.000 cetnarów siarki z Hiszpanii i z Włoch.

Z PIŚMIENNICTWA.

Ostatni zeszyt „Odbudowy Kraju“, organu Komitetu obywatelskiego odbudowy wsi i miast w Krakowie, pod redakcją Dra Leona Wład. Biegeleisen za kwiecień b. r. zawiera następujące artykuły: W sprawie urzędników polskich. Prof. Dr. Julian Nowak: Odbudowa rolnictwa. Prof. Dr. Jan Sas Zubrzycki: Założenia wsi i miast polskich. Leon Władysław Biegeleisen: Wielka i średnia własność ziemiska wobec reform agrarnych. Prof. Dr. Adam Krzyżanowski: Rozmiary drożyzny. Ach. Gustaw Szmajko: O reformę budownictwa folwarcznego. Doc. Dr. Bronisław Biegeleisen: Sanacja miast polskich. Dr. Edward Rose: Odbudowa polskiego przemysłu a kwestya surowców. Przegląd gospodarczy: Wydział budowlany w Lublinie; Działalność Galic. Wojennego Zakładu Kredytowego w cyfrach. Dział sprawozdawczy: Polska idea ekonomiczna (L. Pączewski); Dr. E. Rose: Wielki przemysł Królestwa Polskiego przed wojną; Dr. W. Fajans: Wahania walutowe; A. Kroński: Ustrój komunalny miast; Notatki bibliograficzne. Kronika: Konkurs na projekty mebli. Sprawozdanie z działaln. Koła Gospodarstwa społeczn. w Warszawie.

Zeszyt ten polecamy bardzo naszym czytelnikom ze względu na bogatą treść artykułów pióra pierwszorzędnych polskich ekonomistów.

Adres Red. i Adm. Odbudowy Kraju: Ul. Krowoderska 26 w Krakowie.

Prenumerata wynosi 30 koron rocznie. — Numer pojedynczy 3 kor.